

Liliana Urba, Do lipowych las

Muzyka: Krzysztof Sadowski

Słowa: Marek Gogowski

Nie widziałem jeszcze

drzew skropionych deszczem,

nie widziałem nieba

nad czystym niebem.

Zanim się odwróci twarz skryje,

do lipowych lasów przyjedź,

tu, gdzie drzewi chaty zadumane...

W pasiekach wciąż przybywa żółta

i ciśnień gle trwa brzość i ciężki trud.

Gliniane garnki i na półkach,

znowu je wypieka miód.

Wiatr dookoła zapach niesie,

aż ptakom czasem braknie tchu.

Chyba w sławnym Czarnolesie

nie pachną lipy tak jak tu.

Nie widziałem jeszcze

brzość w lipowym wietrze,

nie widziałem kwiatów

na puszystej trawie.

Zanim lato minie,

do lipowych lasów przyjedź,

trochę się odwróć, a wiatr ze sobą zabierz...

W pasiekach wciąż przybywa żółta

i ciśnień gle trwa brzość i ciężki trud.

Gliniane garnki i na półkach,

znowu je wypieka miód.

Wiatr dookoła zapach niesie,

aż ptakom czasem braknie tchu.

Chyba w sławnym Czarnolesie

nie pachną lipy tak jak tu.